

Atak na Kijów i dwie bańki informacyjne

10 lipca 2024

Peremoga! Ogłosił Komandowacz Powietrznych Sił Ukrainy generał lejtnant Mykoła Oleszczuk. Wprawdzie niewiele to ma wspólnego z faktami, ale ukraińska propaganda łączy niczym Goebbels w kwietniu 1945 gdy Armia Radziecka był nad Odrą.



Ukraińcy ogłosili: „W sumie, według wstępnych danych, rosyjscy zbrodniarze wojenni wystrzelili 38 rakiet różnych typów:

- 1 rakietę aerobalistyczną Ch-47M2 „Kinzhal”; zestrzelono 1
- 4 rakiety balistyczne „Iskander-M”; zestrzelono 3
- 1 rakietę manewrującą 3M22 „Cyrkon”;
- 13 rakiet manewrujących Ch-101; zestrzelono 11
- 14 rakiet manewrujących Kalibr; zestrzelono 12
- 2 rakiety manewrujące Ch-22;
- 3 kierowane rakiety powietrzne Ch-59/Ch-69”.

Jakoś to się nijak nie składa z filmikami i zdjęciami, jakie przeniknęły przez drakońskie sito ukraińskiej cenzury, mieszkańcy Kijowa, Dniepropietrowska, Kramatorska, Połtawy, Krzywego Rogu, mają, jak widać, dość wciskania im kitu, że wszystko zestrzelono i pokazali fakty.

Strona rosyjska w komunikacie MON ogłosiła, że jest to odwet za ukraińskie naloty na elementy infrastruktury energetycznej i gospodarczej Federacji Rosyjskiej. W kwestii tragicznego i poruszającego sumienia i wrażliwość każdego racjonalnie myślącego człowieka, uderzenia rakiet w Kijowie w

„Ochmatdiet” – szpital dziecięcy. Po przeanalizowaniu dostępnych zdjęć, ujęć, filmów, siły eksplozji itd., uważam, że mija się z prawdą „prokijowska bańka informacyjna”, która stawia kłamliwą tezę o świadomym zaplanowanym rosyjskim zbrodniczym uderzeniu rakietowym w budynek szpitala dziecięcego.

Rosyjska dezinformacja próbująca za pomocą swoich służb propagandy (odpowiednika 72. Centrum Operacji Psychologicznych i Informacyjnych Sił Specjalnych Ukrainy) transmitujących ją poprzez kontrolowane kanały na telegramie oraz hordy trolli, również kłamie, próbuje wmówić opinii publicznej, że była to ukraińska rakietą przeciwlotniczą systemu NASAMS.

Wydarzenie miało z wielką dozą prawdopodobieństwa charakter nieszczęśliwego splotu okoliczności. Strona rosyjska atakowała cele na terenie Kijowa, w tym lotnisko Żułany, zakład elektroniczny „Artiem” i trzy trafostacje energetyczne (potwierdzają to zdjęcia, filmiki i komunikat władz Kijowa). Aglomeracja liczy 4 miliony mieszkańców i zajmuje ogromny obszar. Dysponuje najsilniejszą aktualnie w Europie obroną przeciwlotniczą w tym systemami SAMPT/Mamba, MIM-104 Patriot, IRIS SLM, S-300, NASAMS itd.

Opublikowano też filmiki dokumentujące skuteczne rażenie rakiet rosyjskich przez ukraińskich obrońców Kijowa. Co najmniej jedna duża rakietą porażona przez ukraińską OPL nie eksplodowała w powietrzu, a grawitacyjnie samoczynnie w sposób niekierowany spadła na Kijów i eksplodowała na obszarze miasta.

Rakietą, jaka uderzyła w szpital, cechowała się dużej mocy głowicą burzącą oraz swym kształtem odpowiada rakiecie manewrującej Ch-101. Nie jest możliwym (a tak twierdzi strona rosyjska), aby przeciwlotnicza rakietą AIM-120 AMRAAM systemu NASAMS dokonała takich zniszczeń i wywołała udokumentowaną eksplozję, jaką obserwować można na udostępnionym w sieci filmiku. Po prostu zdarzyło się nieszczęście, za które jednak

odpowiada strona rosyjska, gdyby nie nalot na cele w Kijowie, nie byłoby nie do końca udanego trafienia ukraińskiej OPL i rakiet Ch-101 nie zwałyby się na szpital dziecięcy w Kijowie. Koniec i kropka. Możliwym jest też trafienie w budynek obok (pytanie jaki), a szpital poraziła fala eksplozji i odłamki. Tego się nie dowiemy, bo strona ukraińska obiektywnych ekspertów nie dopuści na miejsce.

Oczywiście skala emocji i towarzyszącym im obsesji w tej wojnie sprawiają, że ludzie nimi objęci nie są w stanie przyjąć narracji racjonalnej, opartej o fakty. Propagandziści i ludzie uprzedzeni, przypisują walczącym stronom, w zależności od sympatii, wszelkie złe zamysły i cechy. Więc dla „prokijowskiej bańki informacyjnej” jest to zaplanowana rosyjska zbrodnia wojenna, a dla „prorosyjskiej bańki informacyjnej” jest to ukraińska prowokacja i ukraiński/amerykański pocisk. No ale to już nie jest obszar dyskursu akademickiego profesjonalistów, a kwestia stanu psychicznego, czyli coś dla lekarzy psychiatrów.

Autorstwo: Krzysztof Podgórski

Źródło: MyslPolska.info